№ 5. Poniedziałek 8. Stycznia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 2. stycznia. Podług uwiadomienia c. k. centralnego komitetu do otwarcia francuzkiej wystawy rolniczej, przemysłowej i artystycznej w Paryżu *nieodwołalnie* dzień 1. maja 1855 r. przeznaczony został, co z powodu obiegających pogłosek o odłożeniu wystawy, podaje się do wiadomości.

Z izby handlowej i przemysłowej.

(Zaraza bydła w terytorium Namiestnictwa lwowskiego.)

Lwów, 2. stycznia. Odnośnie do wiadomości podanej w num. 289 z r. 1854 Gaz. lw. uwiadamiamy czytelników, że według raportów nadesłanych w drugiej połowie grudnia r. z. wybuchła zaraza bydła w terytorium namiestnictwa tutejszego na nowo jeszcze w Gusztynku, Burdiakowcach i Iwankowie w Czortkowskim, tudzież w Dobromirce w Tarnopolskim obwodzie. Pojedyncze przypadki choroby, które w ostatnich dniach pojawiły się w Proszowcach, w obwodzie Tarnopolskim, chociaż nie uznano je z pewnością za zarazę bydła, objawiają jednak podobne symptomata.

W terytorium namiestnictwa tutejszego jest przeto obecnie 13 miejsc zarazą dotkniętych, z których 5 przypada na Czortkowski, 4 na Tarnopolski i 4 na Przemyślski obwód; jednak w większej części tych miejsc jest już zaraza blizka zgaśnięcia, a według ostatnich raportów pozostało już tylko w Skale w obwodzie Czortkowskim 8 i w Dobromirce w obwodzie Tarnopolskim 4 sztuki zarazą dotknięte.

Z zestawionego głównego raportu okazuje się, że zaraza bydła podczas obecnego istnienia w tym okręgo administracyjnym dotknęła w 19 miejscach 7351 sztuk liczących w ogóle 745 sztuk, z których 131 wyzdrowiało, 562 odeszło, 40 pałką zabito, a 12 pozostało jeszcze w stanie choroby.

(Rozporządzenie względem wymierzania podatku dochodowego od rent indemnizacyjnych.)

Wiedeń, 1. stycznia. Na wniesione zapytanie, której władzy przysłuża prawo wymierzenia podatku dochodowego od rent indemnizacyjnych i od prowizyi obligacyi indemnizacyjnych, postanowiło c. k. ministeryum finansów odnośnie do rozporządzeń z d. 19. marca 1852 i z d. 29. lipca 1853, że to wymierzanie podatku stósownie do ustawy o podatku dochodowym należy do tej władzy podatkowej, w której okręgu mieszka obowiązany do płacenia podatku. *(L. k. a.)*

Anglia.

(Odpowiedź ministra spraw zagranicznych p. Drouyn de l'Huys na notę lorda Cowley zawierającą podziękowanie parlamentu.)

Londyn, 28. grudnia. Dziennik Dworu ogłasza notę francuskiego ministra spraw zagranicznych pan Drouyn de l'Huys z dnia 19. b. m. w której odpowiada na notę lorda Cowley z dnia 17. b. m. zawierającą wotum podziękowania parlamentu dla armii francuskiej. Nota francuskiego ministra jest następująca:

„Miałem zaszczyt otrzymać pismo, za pomocą którego Wasza Excelencya raczyłeś przesłać mi text rezolucyi, które przez obydwie izby Parlamentu na posiedzeniu dnia 15. b. m. zostały przyjęte. Podziękowanie wotowane naszej armii i flocie i ich dowódzcom nieomieszkało wzbudzić w rządzie Jego Mości Cesarza uczucia najżywszej sympatyi. Myśli Jego Cesarskiej Mości zwrócone są z nieustanną troskliwością na widownię walki, w której wojska sprzymierzone mają udział; z największem zaspokojeniem widzi przeto, że szacunek, jakim żołnierze obydwóch krajów wzajemnie są przejęci, wzrasta jeszcze przy odwadze i wytrwałości, którą się w obronie tej samej sprawy odznaczają. Rząd Cesarza widzi z najżywszą otuchą w uchwale Parlamentu dowód ścisłego połączenia, które kojarząc politykę Francyi i Anglii, zlewa zarazem w jeden wyraz pochwałę, na jaką tak słusznie zasługują świetne usiłowania i mozolne prace obydwóch armii i obydwóch flot wysłanych z obydwóch krajów by podzielały te same niebezpieczeństwa i trudy. Przyjm pan i t. d.

Drouyn de l'Huys." *(Zeit.)*

Francya.

(Dekret Cesarski upoważniający ministra finansów zaciągnąć pożyczkę. — Uzasadnienie tej pożyczki.)

Paryż, 28. grudnia. Dzisiejszy Monitor ogłasza następujący dekret cesarski:

„Artykuł 1. Nasz minister państwa przeszle Ciału prawodawczemu uchwalony w radzie Stanu projekt ustawy, który upoważnia ministra finansów zaciągnąć pożyczkę w sumie 500 mil. franków.

Artykuł 2. Prezydent sekcyi pan Parieu i panowie radzcy Stanu Boinvilliers i Vuetry mają zlecenie przewodniczyć w zgromadzeniu prawodawczem dyskusyi nad tym projektem ustawy.

Artykuł 3. Nasz minister państwa ma zlecenie zająć się wykonaniem niniejszego dekretu."

Dziennik urzędowy ogłasza równocześnie odnośny projekt ustawy następującej treści:

„Art. 1. Minister finansów jest upoważniony wciągnąć do wielkiej księgi długu publicznego nowe renty w takiej ilości, ile będzie potrzeba, by stosownie do ceny emisyi uzyskać kapitał w sumie 500 milionów franków. Te renty mogą być skapitalizowane po cenie i pod warunkami, które są w stanie przynieść korzyść skarbowi publicznemu i ułatwiają nabycie. Fundusz umarzający wynoszący jeden od sta nominalnego kapitału nowych rent dodany będzie do dotacyi istniejącej kasy umarzającej.

Art. 2. Dochody pożyczki użyte będą pod tytułem nadzwyczajnych środków na pokrycie potrzeb bieżącej służby w czasie, w ciągu którego będą zrealizowane.

Ten projekt ustawy uchwaliła rada Stanu po uprzedniej dyskusyi na posiedzeniu dnia 27. grudnia 1854.

Prezydent rady Stanu: *J. Baroche.*"

Sekcya finansowa rady Stanu wypracowała uzasadnienie uchwalonej ustawy względem pożyczki, w którem oświadcza: „Obadwa wielkie mocarstwa zachodnie podejmować muszą wielkie usiłowania, chcąc odnieść zwycięstwo potrzebne do osiągnienia swego celu, dotrwałego i stanowczego przywrócenia europejskiego pokoju. Tych wzniosłych usiłowań dla poparcia wielkiej sprawy spodziewa się rząd cesarski z zaufaniem po patryotyzmie deputowanych narodu. Zważywszy poczynione już wydatki i nastąpić mogące zdarzenia wojenne w roku 1855 wzywa Panów, ażebyście oznaczyli na 500 milionów sumę nowej pożyczki. Mniejsze środki niebyłyby dostateczne, by utrzymać liczną armię w Oryencie i pokryć wszystkie potrzeby wojny." Dalej przeprowadzone jest udowodnienie, że pożyczka najstosowniejszą jest drogą do uzyskania kosztów teraźniejszej wojny, a w końcu oświadcza rada Stanu z polecenia Cesarza, że i teraz pożyczka ma być zaciągnięta w drodze subskrypcyi narodowej, zwłaszcza że się ta droga w poprzedzającej pożyczce wojennej okazała tak stosowną i w całym kraju z przychylnością została przyjęta. *(Zeit.)*

(Mowa p. Morny przy otwarciu ciała prawodawczego.)

Paryż, 28. grudnia. Mowa, którą hrabia Morny jako prezydent dnia wczorajszego zagaił dnia wczorajszego posiedzenia Ciała prawodawczego była według *Monitora* następująca: Cesarz raczył mi powierzyć prezydenturę Ciała prawodawczego; jeżelim z nieśmiałością przyjął ten zaszczyt, tedy tylko dla tego, że niedowierzam własnym siłom moim, ale bynajmniej z obawy, że na tej posadzie znajdę trudności, jakie dawniej z nią były połączone. Uprzejmość panów i miłość ojczyzny, którą jesteście przejęci, uchyliły te trudności. Po burzliwych walkach wprowadziliście spokojną i ogładną dyskusyę. Pozwalam sobie oceniać w ten sposób wasze rozprawy, upatruję bowiem w tem wyzsze polityczne znaczenie. Śród ciężkich prób okazał się kraj cierpliwym i uspokojonym, a to nietylko dlatego, że bezwarunkowe pokładał zaufanie w Monarsze, którego sam wybrał, lecz i dlatego, że widzi jak władze publiczne około tronu się gromadzą wspierając go coraz stalej i skuteczniej. Ta zgoda władz publicznych z głową państwa użyźnia czasy pomyślności a osłabia i uchyla niebezpieczeństwa czasów ciężkich; daje rządowi wolność działania i te siłę, która dozwala wykonywać wielkie rzeczy. Przyjęliśmy też wszyscy z głośnemi oklaskami owe wzniosłe i wymowne słowa, które nam wczo-

raj skreśliły obraz rezultatów osiągniętych w ciągu tych dwóch lat; rzeczywiście dobrodziejstwa i wielkie prace pokoju mogły się pogodzić z trudami i ofiarami wojny. Francya tak długo odosobniona ma dzisiaj dwa największe narody ucywilizowanego świata swymi szczerymi sprzymierzeńcami; armia nasza odświeżyła dawną swą sławę; nasze szczere i bezinteresowne postępowanie zjednało nam zaufanie rządów europejskich, sympatyę ludów i własny szacunek. To są owoce tej polityki i tej zgody. Niesąż one zdolne zaspokoić naszą dumę narodową? Mości Panowie, przyczyniać się do tej polityki, wspierać ją swemi życzeniami, utrzymywać ją uchwałami, to jest prawdziwym i dobrym patryotyzmem. (Następuje kilka słów uznania zasług poprzedzającego prezydenta i zapewnienie bezstronnej dyrekcyi prac zgromadzenia). *(W. Z.)*

(Przemowa Hr. Morny do Cesarza i złożenie ustawy względem nowo wotowanej pożyczki. — Odpowiedź Cesarza.)

Paryż, 29. grudnia. Wczoraj wieczór o godzinie 9. udało się całe Ciało prawodawcze „*in corpore*“ do Tuileryów, by doręczyć Cesarzowi ustawę o wotowanej na wczorajszem posiedzeniu pożyczce. Wszyscy deputowani zebrali się w galeryi Dyany; gdy Cesarz otoczony swoją świtą i ministrami wszedł pomiędzy nich, wystąpił hrabia Morny, prezydent Ciała prawodawczego, przy sposobności doręczenia ustawy z następującą przemową:

„Sire! Mam zaszczyt doręczyć Waszej Ces. Mości ustawę o pożyczce, którą Ciało prawodawcze wotowało dziś jednogłośnie. Całe Ciało prawodawcze chciało towarzyszyć swemu prezydentowi, by Francyi i Europie dać świetny dowód swej uległości względem Monarchy i bezwarunkowej pomocy, jaką Mu nieść postanowiło. Również życzyło sobie, by prezydent jego złożył w ręce Waszej Cesarskiej Mości wyraz uczuć jego dla angielskiej armii i floty i ich dostojnych widzów, jakoteż wyraz jego troskliwości i podziwienia dla naszej walecznej armii lądowej i morskiej.“

Cesarz odpowiedział mu temi słowy:

„Ciało prawodawcze złożyło już tyle dowodów swego patryotyzmu, że niedziwi mię wcale ta gotowość, z jaką wotowało ustawę mającą mi zapewnić środki do należytego prowadzenia dalszej wojny. Dziękuję Panom za uczucia, które wyraziliście mi za pośrednictwem Waszego prezydenta. Polecę mojemu ministrowi spraw zagranicznych, by rządowi królowy angielskiej złożył dowód sympatyi i uznania Ciała prawodawczego dla angielskiej armii i floty, jako też dla ich zacnych wodzów. Francya może przy szczerej i dzielnej pomocy swoich sprzymierzeńców oczekiwać spokojnie zakończenia wojny, w której jest zawikłana, i dzięki swej walecznej armii lądowej i i morskiej będzie umiała utrzymać się na przynależnem jej w Europie stanowisku.“

Deputowani udali się potem do salonu Cesarzowy, by jej złożyć swoje uszanowanie. *(Zeit.)*

(Poczta paryzka. — Ustawa o rekrutacyi zapowiedziana. — Dary do Krymu. — Kary za pomowę niepatryotyczną. — Kościoły katolickie w Szwajcaryi. — Stan ubóstwa po departamentach.)

Paryż, 25. grudnia. Przedłożono już radzie stanu ustawę o rekrutacyi. Jak utrzymują, zamyśla na dal rząd sam, zamiast dotychczasowych towarzystw, zająć się przystawianiem zastępców.

Departament Gironde posyła do Krymu darem znaczny zapas wina, przeznaczony najszczególniej dla chorych i rannych; Arcybiskup w Bordeaux przyczynił się 600 butelkami starego Graves.

Pewnego właściciela okrętów skazano za antinationalną pomowę o wojnie w Krymie na jednomiesięczne więzienie i zapłacenie pięciu set franków pieniężny kary, a jednego ze świadków w tym procesie, który w sali sądowej ośmielił się oświadczyć podobne zdanie, na nieco mniejszą karę.

Z dziennika *l'Unite*, wychodzącego w Genewie, przytacza *Monitor* następujące słowa: „W dwóch najgłówniejszych miastach Szwajcaryi będą założone kościoły katolickie. Przerwane w tej porze roku roboty w Genewie, rozpoczną się na wiosnę. Architektura gmachu zadziwia wytworem, koszta jej wyniosą milion franków Drugi kościoł w Bernie ma zapewnione fundusze; oprócz hojnych dotacyi, które zawdzięcza staraniu Jego Świątobliwość, łączą się także dary od osób prywatnych. Jego Mość Cesarz Francuzów, którego życzliwość ku Szwajcaryi znana jest dostatecznie, a zwłaszcza ku miastu Bernie, miejscu pobytu swego niegdyś, dał na założenie kościoła 4000 franków.“

Minister spraw wewnętrznych przedłożył Cesarzowi sprawozdanie, w którem prosi o zapomogę ze strony rządu na roboty publiczne dla ulżenia niedostatku po gminach. Z raportów departamentowych okazuje się, że wszystkie żywności utrzymają się jeszcze długo w wysokich cenach, a zwyczajne roboty nie są zbyt popłatne by dały utrzymanie wszystkim ubogim; prócz tego nie dopisało w tym roku i winobranie, tak że w gminach trudniących się tą gałęzią zarobku panuje wielki niedostatek; wreszcie liczne przez cholerę pozostałe sieroty mają prawo do publicznej szczodrobliwości. Przeszłego roku wpłynęło od rządu i osób prywatnych na ulżenie nędzy, 25 milionów franków, które obrócono na nadzwyczajne publiczne roboty w całym kraju; sytuacya teraźniejsza nie wymaga tak wielkich usiłowań, minister spodziewa się, że wystarczy pięć milionów, ażeby przez zimę najuboższym ludziom mógł dostarczyć roboty i zarobku.

Potem następuje wspomniany już telegrafem dekret, którym pięć milionów franków zezwolono.

Włochy.

(Karrarę ogłoszono w stan oblężenia.)

Z Modeny donosi „*Mesagg. Modenesse*“ z 23. b. m.:

„Ponieważ od niejakiego czasu pomnażają się w Karrarze zbrodnie i rozboje, a nakazane najwyższem dekretem z 26. sierpnia b. r. zwyczajne i ścisłe środki zaradcze okazały się niedostateczne, jest Jego królewicz. Mość, Najdostojniejszy Monarcha zmuszony rozkazać, ażeby do wymienionego miasta i jego okręgu zastosowano nadzwyczajny i wyjątkowy stan oblężenia. Rozporządzenie to wykonano już, a naczelny komendant wojskowy tamtejszego okręgu Apeninów, mający polecenie wykonać powyższy rozkaz, ogłosił przy tej sposobności następujące obwieszczenie:

„Jego królewicz. Mość, dostojny nasz Monarcha, przejęty słusznem oburzeniem, że dekret z 26. sierpnia b. r. niebył dostateczny do powściągnięcia zbrodni, które w tak wysokim stopniu narażają na niebezpieczeństwo spokojność publiczną i osób prywatnych w gminie Karrara, postanowił rozkazać, ażeby rzeczoną gminę pod stan oblężenia poddano. Na mocy najwyższych rozkazów, i przesłanych mnie instrukcyi i przepisów, rozporządzam co następuje:

1. Ogłasza się miasto i cała gmina Karrary od czasu publikacyi tego obwieszczenia w najściślejszy stan oblężenia, który z wszystkiemi swemi następnościami i z najściślejszą surowością będzie wykonywany.

2. Miejscowe władze cywilne, kryminalne i polityczne będą na mocy tego w sprawowaniu przynależnych swych powinności postawione pod bezpośrednią zawisłość od tej naczelnej komendy wojskowej.

3. Prócz zabójstwa i skaleczeń, zadanych sposobem krytobójczym będą karane śmiercią na mocy §. 6. namienionego dekretu z 26. sierpnia także zamachy zbrojną ręką nawet wtedy, choćby osoba, będąca przedmiotem zamachu, nie zranioną została.

4. Ukrywanie broni będzie karane dożywotnią galerą.

5. Zacząwszy od publikacyi tego obwieszczenia będzie wyznaczony drugi peremtoryczny termin, a to 6 godzin dla mieszkańców miasta, a 24 godzin dla wszystkich mieszkańców okolic Karrary, w którym-to terminie należy złożyć w miejscowej komendzie Karrary wszelką broń palną z sieczną, równie jak wselki rodzaj amunicyi według przepisu §. 2. namienionego dekretu; po upływie terminów przyzwolonych ulegną renitenci nieodwołalnie karom, wyrzeczonym w art. 7. namienionego dekretu.

6. Procesa o przytoczonych przestępstwach będą prowadzone sumarycznie według norm dekretu z dnia 4. stycznia 1854; dekret ten zostanie prócz tego zupełnie w mocy obowiązującej, w miarę jak z wyrażonemi tu rozporządzeniami nie jest w sprzeczności.

7. Od szóstej godziny wieczór aż do szóstej godziny zrana będą odtąd zamknięte wszystkie publiczne lokalności, jako to: szynkownie, kawiarnie, sklepy i t. d.

8. Każdemu zbiegowisku, złożonemu nawet tylko z trzech osób, rozkaże władza publiczna rozejść się; władza ta może w każdym przypadku zrobić użytek z broni.

9. Od ósmej godziny wieczór do szóstej godziny zrana nie może być nikt przydybany po-za obrębem swego pomieszkania; pozwolone jest wyjście tylko lekarzom i księżom, którzy dla zaopatrywania z miejsca na miejsce się udają; pójdą jednak z zapaloną latarnią do głównej straży i zażądają zasłony.

10. Wszyscy gospodarze domów gościnnych i dający stancye prywatne oznajmią natychmiast miejscowej komendzie wszystkich tych mieszkańców, którzy do ich familii nie należą; to samo ma nastąpić względem wszystkich nadal przyjmujących się osób w przeciągu czterech godzin po ich przyjęciu.

11. Osoby, działające wbrew rozporządzeniom 7., 8., 9. tego obwieszczenia, albo które wrzawą, śpiewaniem lub w najmniejszy sposób burzą spokojność publiczną, będą bezpośrednio ze strony tej naczelnej komendy w drodze dyscyplinarnej ukarane.

Massa, dnia 16. grudnia 1854.

Podpułkownik *Casoni*,
naczelny komendant król. esteńskiego wojska w tamtejszym okręgu Apeninów.“

Niemce.

(Rząd poznański ogłasza z kodexu karnego przepisy i zakazy werbownicze.)

Berlin, 30. grudnia. Gazeta Poznańska zawiera następujące ogłoszenie:

„Kodex karny dla państw pruskich rozporządza w paragrafie 111: Kto Prusaka do służby wojskowej dla obcych państw werbuje, lub werbownikom takich ludzi dostarcza, tudzież kto pruskiego żołnierza z namysłu do dezercyi uwodzi lub z namysłu dezercyę jego ułatwia, będzie karany więzieniem od trzech miesięcy aż do trzech lat. Usiłowanie podobnych czynów podpada tej samej karze. Ponieważ w Niederlandach i po wolnych miastach mają być założone biura werbownicze do zagranicznej służby wojennej, przeto przypominam powyższą ustawę karną i wkładam obowiązek na wszystkie władze policyjne prowincyi, ażeby każdego werbownika natychmiast aresztowały i oddawały prokuratorowi państwa, przytem mają odebrać od niego papiery legitymacyjne, jeżeli zaś jest cudzoziemcem, mają go po odsiedzianej karze wyglądać z kraju. O każdym wypadku oczekuję uwiadomienia.

Poznań 28. grudnia 1854.

Naczelny prezydent prowincyi Poznańskiej:
Puttkammer.“

Berlin, 31. grudnia. W Bawaryi, w W. księstwie Nassau i Saksonii zakazano wywóz koni aż do dalszego rozporządzenia. *(Zeit.)*

(Powtórne nagłe zemdlenie króla Ludwika.)

Darmsztadt, 31. grudnia. Jak pomyślne były wczorajsze, tak smutne są dzisiejsze nasze wiadomości o stanie zdrowia Jego Mości króla Ludwika. Wczoraj popołudniu wpadł Jego król. Mość nagle znowu, po raz trzeci, w omdlałość. Przyszedłszy do siebie, sądził się Jego król. Mość blizkim śmierci, przyjął przenajświętszy Sakrament od imx. proboszcza Lüft, kazał przywołać do Siebie Swoje dzieci i przenależnych książęcego domu, i poczynił jeszcze odmiany w postanowieniach Swego testamentu. Cały dwór był zebrany około dostojnego Pacyenta do trzeciej godziny w nocy, dopokąd największe niebezpieczeństwo życia nie minęło.

— Dnia 1. stycznia. Dzisiejszy lekarski buletyn jest pomyślny: Dnia 1. stycznia, siódma godzina zrana. Jego Mość król Ludwik spał tej nocy bardzo spokojnie; symptomata choroby zmniejszyły się, siły żywotne przybyły; jest wielka nadzieja, że wyzdrowieje. Jedenasta godzina zrana, Jego król. Mość znajduje się ciągle na drodze polepszenia zdrowia. Dr. Siebold. Dr. Becker.

Rosya.

(Reskrypta cesarskie. — Mianowanie dowódzcy na Kaukazie i gubernatora Finlandyi.)

Petersburg, 21. grudnia. Cesarz Jego Mość wydał następujące reskrypta:

I.

Do członka rady państwa i komendanta trzeciego korpusu piechoty jenerał-adjutanta *Read.*

Mikołaju Andrejewiczu! Mianując jenerał-adjutanta Murawiewa naczelnym dowódzcą osobnego kaukazkiego korpusu i namiestnikiem w Kaukazyi, nie mogę odmówić zarówno sprawiedliwej uwagi na niezmordowane prace, jakieś miał od miesiąca marca przy naczelnym kierunku wojskowej i cywilnej administracyi na Kaukazie. Okazana przez Ciebie w ciągu tego czasu czynność i oględność zjednała Ci zupełne prawo do Mojej życzliwości i miło Mi jest okazać Ci za Twoje usługi Moje szczere uznanie.

Pozostaję na zawsze Tobie życzliwy

Gaczyna, 11. grudnia 1854. *Mikołaj.*

II.

Do jenerał-kwatermistrza jeneralnego sztabu Cesarza Jego Mości jenerał-adjutanta *Berg* I.

Fedorze Fedorowiczu! Mianując Cię jeneralnym gubernatorem Finlandyi i komendantem stojącego w Finlandyi wojska, korzystam z tej sposobności dla okazania Ci Mego zupełnego uznania za odznaczające się i gorliwe wypełnienie powinności, jakieś miał w ciągu przeszłego lata, w Swem powołaniu jako komendant znajdującego się w Estonii wojska. Twoja staranność o dobro tego wojska i Twoja czynność w rozporządzeniach ku obronie okręgu poruczonego Twojej pieczy, zasługują na zupełną pochwałę. Wymierzając Ci należną sprawiedliwość, zostaję na zawsze Tobie życzliwym

Gaczyna, 18. grudnia 1854. *Mikołaj.*

Petersburg, 24. grudnia. „*Ruski Inwalid*" donosi dzisiaj o przybyciu Ich MM. Wielkich książąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów. Opuścili Sebastopol d. 15. b. m. i przybyli d. 23. odwiedzić chorą matkę w Gaczynie. Stan zdrowia Jej Mości Cesarzowej polepszył się. *(Zeit.)*

Z teatru wojny.

(Depesza lorda Raglan o zajściu dnia 10. grudnia.)

O zajściach dnia 10. grudnia pod Sebastopolem podaje następująca depesza lorda Raglana do księcia Newcastle, ogłoszona w nadzwyczajnym dodatku do „London Gazette" blizsze szczegóły: „Pod Sebastopolem d. 13. grudnia 1854. Mylordzie! Wasza książęca Mość dowiesz się z radością, że powietrze od czasu doniesienia mego z d. 8. b. m. pozostało ciągle pogodne. Nieprzyjaciel nie uczynił żadnego znaczącego ruchu i nic ważnego nie zaszło pod Sebastopolem. Rosyanie natarli wprawdzie przedwczoraj w nocy na nasze forpoczty z frontu naszej lewej pozycyi, ale niezwłocznie odparł ich oddział I. batalionu brygady strzelców na prawem, a oddział 46. pułku na lewem skrzydle. Ogień trwał jednak dłuższy czas, a 3. i 4. dywizya przygotowały się, by w razie potrzeby przyjść w pomoc. Dołączam listę poległych i rannych d. 10. i zostaję itd. *Raglan*". *(Zeit.)*

(Wycieczka Rosyan dnia 10. i 12. grudnia.)

Dziennik „*Courrier de Marseille*" otrzymał z francuzkiego obozu pod Sebastopolem następujące szczegóły o obydwóch wycieczkach z 10. i 12. grudnia: „Dnia 10. grudnia, w niedzielę o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczór śród ciemnej i burzliwej nocy wyruszyli Rosyanie w dość znacznej sile z bateryi ogrodowej, znajdującej się naprzeciw ostatecznych fortyfikacyi francuzkich. Pod zasłoną ciemności zbliżył się nieprzyjaciel aż na 60 kroków ku bateryom francuzkim. Natychmiast uderzono na alarm, ale nim Francuzi się przygotowali, przybyli już Rosyanie, i niektórzy wdrapali się już nawet na parapet bateryi. Przestrach ten nie trwał jednak długo. Rosyan, którzy wtargnęli do bateryi, pozabijano na miejscu i 7 do 800 Francuzów rzuciło się na nieprzyjaciela z bagnetem. Rosyanie przerażeni gwałtownością ataku, pierzchnęli natychmiast zostawiając kilka set trupów i jeńców, a Francuzi ścigali ich aż pod mury miasta. Wtedy otworzyły ogień wszystkie floty nieprzyjacielskie dla zasłonięcia odwrotu, niewyrządzając jednak żadnej szkody Francuzom zasłoniętym wzgórzami. O godzinie 1. tej samej nocy zrobiły silne oddziały piechoty rosyjskiej powtórną wycieczkę dla wyparcia Francuzów z pozycyi, w których się zatrzymali. Za zbliżeniem się Rosyan rozprószyli się Francuzi w największej cichości po ruinach znajdujących się w pobliżu ich pozycyi. A gdy Rosyanie sądząc, że nieprzyjaciel powrócił już do obozu, postąpili naprzód, przyjęto ich niespodzianie tak morderczym ogniem karabinowym, że w największym nieporządku pierzchnęli znowu ku miastu. I znowu zasłaniały ich odwrót bateryе fortów nieprzyjacielskich. Strzały następywały tak szybko jeden po drugim, że całe niebo było w ogniu i ziemia drżała dokoła. W tych potyczkach stracili Francuzi do 50 ludzi w poległych i ranionych, Rosyanie zaś około 300. Dnia 12. grudnia przedsięwzięli Rosyanie znowu o godzinie 9. wieczór i z tej samej bateryi ogrodowej nową wycieczkę przeciw obozowi francuzkiemu. Ale że zastali nieprzyjaciela w pogotowiu, zrobili poruszenie, jak gdyby mieli zamiar zaatakować z boku jedną z bateryi angielskich. Anglicy jednak mieli się także na baczności, i przeto odparto Rosyan natychmiast. Podług tego listu nieopuściła jeszcze dywizya Liprandego zupełnie okolicy Bałakławy. Część jej obozuje w odległości mili od dawnej pozycyi: 25.000 Rosyan miało zająć pozycyę dalej na południe, a inna dywizya licząca 15 do 18.000 ludzi obwarowało się silnie pod Inkermanem. Zdawało się z początku, że Rosyanie mieli zamiar atakować w tem miejscu przednie bateryе sprzymierzonych. Słychać z pewnością, że Liprandi otrzymał posiłki i liczy teraz przeszło 40.000 ludzi". *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 4. stycznia. Feldmarszałek-lejtnant hr. Coronini wyjechał dzisiaj d. 4. stycznia z Bukaresztu do Jass.

— Wyszedł manifest cesarski datowany z Petersburga z dnia 26. grudnia i zawiera między innemi co następuje: „Przejęci obowiązkiem Naszym jako Chrześcianin nie możemy pragnąć dalszego przelewu krwi i nie odrzucimy żadnych propozycyi pokoju i warunków, jeźli są zgodne z godnością Naszego państwa i ze szczęściem Naszych poddanych. Ale inny, niemniej święty obowiązek nakazuje Nam przygotować się do wszystkich tych usiłowań i ofiar, których wymaga wielkość wymierzonych przeciwko Nam środków zaczepnych. My wszyscy, jeźli tego potrzeba będzie, stawić będziemy czoło przeciw naszym nieprzyjaciołom z temi słowy: „Z żelazem w ręku i z krzyżem w sercu".

Berlin, 3. stycznia. Według depeszy z Petersburga z d. 2. b. m. donosi książę Menżykow, że od 20. do 26. z. m. nie wydarzyło się nic ważnego, wyjąwszy dwie wycieczki z d. 21go; w jednej z tych wycieczek pojmano 11 oficerów i 33 żołnierzy, a znaczna liczba poległa. Dla niepogody postępowały roboty oblężnicze sprzymierzonych powolnie.

Kopenhaga, 3. stycznia. „*Flyveposten*" donosi, że hrabia Scheel-Plessen nie przyjął posady ministeryum spraw zewnętrznych. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 6. stycznia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 33r.30k ; żyta 27r.55k.; owsa 18r.50k.; hreczki 20r.55k.; kartofli 11r.15k.; — cetnar siana 3r.20k.; okłotów po2r.; — sąg drzewa bukowego kosztował 33r.45k; — sosnowego 28r.45k.; — kwarta krup pszennych 30k., jęczmiennych 20k., jaglanych 24k., hreczanych 20k., mąki pszennej 15k., żytnej 13k.; piwa 15k.; wódki przednej 1r.25k.; szumówki 1r.15k. — Za funt masła płacono 1r.15k.; łoju 25k.; mięsa wołowego $16\frac{1}{4}$k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 5. i 7. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	53	5	56
Dukat cesarski	„ „	5	58	6	—
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	11	10	14
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$58\frac{1}{2}$	1	$59\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	53	1	56
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów		89	55	90	15
Galicyjskie Obligacye indem. z kuponami		74	20	74	35

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. stycznia 1855.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	18
Dawano „ „ za 100	„ „	89	48
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 3. stycznia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $82\frac{5}{8}$ $\frac{9}{16}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$	$82\frac{8}{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„ —	—

detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	$85\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$85\frac{11}{16}$
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„	$71\frac{1}{8}$	$71\frac{1}{8}$
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„	$230\frac{1}{2}$	$230\frac{1}{2}$
detto detto z r. 1839 .		„	119	119
detto detto z r. 1854 .		„	$98\frac{3}{8}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{3}{16}$	$98\frac{1}{4}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%		$97\frac{1}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		$73\frac{3}{8}$ $78\frac{1}{8}$	$76\frac{1}{8}$
Akcye bankowe			—	—
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . .			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			$1911\frac{1}{4}$ $1918\frac{1}{2}$	1915
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .			539 538 537	538
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			560	560
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 3. stycznia.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$127\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$	$127\frac{5}{8}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	127 127	127 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$93\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$ 94	$93\frac{3}{4}$ 2 m
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-16 17 18 19	12-18 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	125 1	125 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$148\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ l.	$148\frac{1}{4}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	—	— 31 Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 4. stycznia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam —. — Augsburg $128\frac{1}{4}$ — Frankfurt 128. — Hamburg 95 l. — Liwurna —. — Londyn 12.25 l. — Medyolan 126. — Paryż $149\frac{3}{8}$.

Obligacye długu państwa 5% $82\frac{7}{16}$ — $82\frac{1}{2}$. Detto S. B. 5% 93 — 94. Detto $4\frac{1}{2}$% $70\frac{3}{4}$ — 71. Detto 4% $63\frac{1}{4}$ – $63\frac{1}{2}$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% $91\frac{3}{4}$ — 92. Detto z r. 1852 4% $90\frac{1}{2}$ – $90\frac{3}{4}$. Detto 3% $49\frac{1}{4}$ — $49\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% 41 — $41\frac{1}{4}$ Detto 1% $16\frac{1}{2}$ — $16\frac{3}{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $79\frac{1}{2}$ — 80. Detto krajów kor. 5% $73\frac{3}{8}$ — $78\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1834 $231\frac{1}{2}$ — 232. Detto z r. 1839 $117\frac{3}{4}$ — 118. Detto z 1854 $98\frac{1}{16}$ — $98\frac{1}{8}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% $57\frac{1}{2}$ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% $97\frac{1}{2}$ — 99. Akc. bank. z ujmą 1230 — 1234. Detto bez ujmy 1032 — 1033. Akcye bankowe now. wydania 995 — 997. Akcye banku eskomp. $94\frac{1}{2}$ — $94\frac{3}{4}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $191\frac{1}{8}$ — $191\frac{5}{8}$. Wied.-Rabskie $108\frac{1}{2}$ — $108\frac{3}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 255 — 257. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej — —. Detto żeglugi parowej 537 — 539. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 530 — 531. Detto Lloyda 560 — 562. Detto młyna parowego wiédeń. $129\frac{1}{2}$ — 130. Renty Como $12\frac{3}{4}$ — 13. Esterhazego losy na 40 złr. 82 — $82\frac{1}{4}$. Windischgrätza losy $28\frac{1}{8}$ — $28\frac{1}{4}$. Waldsteina losy $29\frac{1}{4}$ — $29\frac{3}{8}$. Keglevicha losy 11 — $11\frac{1}{8}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $32\frac{1}{4}$ — $32\frac{1}{2}$.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 5. stycznia.

Obligacye długu państwa 5% $82\frac{13}{16}$; $4\frac{1}{2}$% $70\frac{3}{4}$; 4% $63\frac{1}{2}$; 4% z r. 1850 $92\frac{1}{2}$ wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $118\frac{3}{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bank. —. Akcye kolei półn. 1930. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $128\frac{1}{4}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $127\frac{3}{4}$ l. 2. m. Hamburg $94\frac{5}{8}$ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.23. 3. l. m. Medyolan —. Marsylia $148\frac{3}{4}$. Paryż $149\frac{1}{2}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. —. Oblig. indemn. $76\frac{1}{2}$ Pożyczka z roku 1854 $98\frac{1}{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. stycznia.

Hr. Zabielski Józef, z Tarnopola. - PP. Radziejowski Edward, z Ditkowiec. — Olszewski Tibertius, z Bazaru. - Wiśniewski Tadeusz, z Sulimowa. — Madejski Julian, c. k. lekarz obw., z Brzeżan. — Engel Michał, z Milczyc. — Rodkiewicz Sew., ze Żółkwi. — Udrycki Adolf, z Choronowa.

Dnia 6. stycznia.

Hr. Gołuchowski St., zę Skały. — P. Chojecki Zygm., ze Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5 stycznia.

Hr. Łoś Justian, do Bortkowa. — PP. Malczewski Henryk, do Gniłowód. — Nowosielski Ludwik, do Zbory. · Osmulski Władysław, do Kulikowa. — Gottleb Antoni, do Leweczy. — Strzelecki Eugeniusz, do Wyrowa. — Rodkiewicz Józef, do Krzywego.

Dnia 6. stycznia.

PP. Gnoiński Aleks., do Krasnego. — Szymanowscy Szymon i Franciszek do Spasowa. — Rubczyński Alfred, do Stanina. — Jędrzejowski Kazimierz, do Czapla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. i 6. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zrana	27 11 4	— 3°	— 1°	zachodni$_2$	zawierzucha
2 god. pop.	27 11 5	— 1°	— 3°	„	„
10 god. wie.	27 0 1	— 1°		„	mglisto
6 god. zran.	28 1 3	0°	+ 1,5°	zachodni$_0$	mglisto
2 god. pop.	28 1 2	+ 1,5°	0°	połud.-zach.$_0$	pochmurno
10 god. wie.	28 1 2	+ 1°		„	„

T E A T R.

Dziś: (z uchyleniem abonamentu) *Po raz pierwszy:*

„Widmo *czyli*: Klasztor opuszczony."

Nowy dramat w 5. obrazach z francuzkiego.

O s o b y:

Marya Rudenz . . . . Pani Aszperger.
Henryk de Ruderz . . . . P. Szturm.
Hrabia de Sarnen . . . . P. Smochowski.
Matylda jego córka . . . . Panna Targowska.
Amelia jej powiernica . . . . . . Panna Wilczyńska.
Konrad de Waldorf major . . . . . P. Kaliciński.
Kagliostro . . . . P. Linkowski.
Baron Stuf . . . . P. Reymers.
Gospodarz oberzy . . . . P. Ulrych.
Daniel Schufter . . . . P. Hennig.
Tekla cyganka . . . . P. Eker.
Tierry naczelnik cyganów . . . . . P. Lauvernay.
Cygan . . . . P. Natorski
Mateo } przewodnicy w Katakombach . P. Baczyński.
Lridgi } . P. Borkowski.
Lokaj hrabiego de Sarnen . . . . . P. Urbański.

Rzecz dzieje się we Włoszech.

Dekoracya w końcu piątego Obrazu, wyobrażająca: „Pożar i zwalenie się zamku Rudenz" zastosowana wedle układu ostatniej sceny z opery „Prorok".

K R O N I K A.

W wigilię Świętych Trzech Króli przedwczoraj zmarł tu we Lwowie *Jan Nepomucen Kamiński*, mąż znamienity z przymiotów serca, nauk i nieograniczonego zamiłowania w języku ojczystym. Obciążony brzemieniem lat, trudów i pracy odszedł ziomków w dzień pamiętny darami złota, kadzidła i mirrhy, nam ku pamięci, że czci potomnej poruczył skarby złożone w głębokich badaniach swoich o duchu języka, i w woni tych pomysłów i tych piosnek pogodnych, jakie ze sceny przelał w żywot publiczny. Sędziwy wiek jego dźwigał gorycze doświadczeń niemal z lat ośmdziesiąt, ale Opatrzność obdarzyła szlachetną duszę umysłem wielkim, zesłała go w porę, kiedy omdlewająca oświata zagrażała upadkiem ojczystej mowie, i użyła hartu i mocy jego ducha, ku rozniecaniu miłości do tych nauk, którémi statek rodu się utrzymuje a przyszłość utrwala. Mniej z wiedzy, jak raczej wiedziony wyższem natchnieniem użył Kamiński koturnu i larwy ku wskrzeszeniu zapału, a później gdy wiek dojrzalszy odsłonił oku jego widok powołania wielkiego, wystąpił uzbrojony nauką ludów ościennych i wydobył z nieokrzesanych brył ziemi swojej — jak sam mówił — bryły złota, które szczerotą światła swego pewnie przyświecać będą w potomności każdemu, kto równie jak on wdziękiem języka swego przejęty, zapragnie w nim czytać duszę rodzinnego plemienia. Sławą jego i wyższością przeniknioна Redakcya Gazety lwowskiej, jedyny pod ów czas zakład kształcący pióro polskie na całą Galicyę, powierzyła mu się z ufnością, i dodatkowe pismo jego przy gazecie stało się ulubionym żywiołem na cały kraj, a nadto rozbudziło talenta i podało im sposób mierzenia się z tymi, co palmę literatury polskiej gdzie indziej trzymali, i jeźli dziś im domierzyli, wielką część Kamińskiemu winni. Do ostatniej chwili życia swego dopełniał Jan Nepomucen Kamiński w świętej pokorze i cierpliwości wielkiego powołania swego, a wdzięczni rodacy i potomność nieomieszkają uwiecznić pamięć poety, filozofa, artysty i ze wszech miar czcigodnego obywatela.

Jan Nepomucen Michał Topor Starza Kamiński, założyciel, 50letni dyrektor i dramaturg teatru polskiego we Lwowie, emeryt Wysokich Stanów Galicyjskich, były redaktor Gazety lwowskiej, członek b. Warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk, i wielu innych uczonych i dobroczynnych towarzystw — po ciężkiej chorobie w 79. roku życia przeniósł się dnia 5. stycznia 1855 o godzinie 7. zrana, opatrzony śś. Sakramentami do wieczności.

Obchód pogrzebowy o pół do czwartej popołudniu uczciła cała publiczność lwowska odprowadzeniem zwłok na cmentarz Łyczakowski.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.